

Andrzej Skalimowski

Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów PAN

ORCID 0000-0003-2712-5711

Edmund Goldzamt (1921–1990).

Refleksyjny dogmatyk

Edmund Goldzamt (1921–1990). A Reflective Dogmatist

The article presents the biography of Edmund Goldzamt, an architect whose scientific biography has not been told yet. Born in 1921 in Lublin, educated in the USSR, he returned to Poland in 1952. Despite his modest design achievements, he played a significant role in the Stalinization of Polish cultural life. The ideological theses he developed (drawing on Soviet guidelines) were the driving force in introducing the doctrine of socialist realism in Polish architecture and urban planning. In addition, Edmund Goldzamt was a long-time theoretician and educator; he lectured at the Faculty of Architecture of the Warsaw University of Technology and had a scientific career at the Polish Academy of Sciences. After 1956, he revised his ideological views and devoted himself to research on the social determinants of architecture and urban planning.

Keywords: architecture, urban planning, Stalinism, socialist realism, PZPR (Polish United Workers' Party), ideology, Warsaw, Sovietization

Słowa kluczowe: architektura, urbanistyka, stalinizm, realizm socjalistyczny, PZPR, ideologia, Warszawa, sowietyzacja

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX w. nazwisko Edmunda Goldzamta budziło w polskim środowisku architektonicznym mieszane uczucia. Socrealiści widzieli w nim sowieckiego apostoła nowej doktryny, który przynosił ją na rodzimy grunt polski, czerpiąc wzorce z moskiewskiego źródła. Dla architektów mniej entuzjastycznie nastawionych do nowej rzeczywistości politycznej był po prostu stalinizatorem – komunistą żydowskiego pochodzenia, który przyjechał do Polski kilka lat po wojnie wprowadzać sowieckie porządki. „Przeżyliśmy Arbeitsamta, przeżyjemy i Goldzamta” – szeptano¹. Ale do 1956 r. każdy architekt musiał się przynajmniej pozornie liczyć z Goldzamtem, który początkowo

1 Relacja Andrzej Kochanowski z 17.03.2011 r. Andrzej Kochanowski (1933–2019), warszawski przewodnik, varsavianista, pedagog, ojciec historyka Jerzego Kochanowskiego.

poczucie niepewności związane z pochodzeniem i młodym wiekiem szybko zamienił na poczucie wyższości wobec starszych kolegów po fachu.

Urodził się 18 sierpnia 1921 r. w Lublinie w rodzinie żydowskiego księgowego². W tym samym roku jego ojciec otrzymał posadę głównego buchaltera w Chełmskiej Rektyfikacji i Fabryce Wódek Adolfa Daumana³. Był to wówczas największy zakład w mieście. Goldzamtowie przenieśli się do Chełma całą rodziną. W 1931 r. Edmund ukończył szkołę powszechną, a w 1939 r. zdał maturę w chełmskim liceum im. Czarnieckiego.

Ojciec stracił w 1931 r. posadę, a niedługo później słuch. Od tej chwili trudnił się zajęciami dorywczymi w handlu. Edmund począwszy od 1936 r. zarabkował udzielaniem korepetycji i przejął ciężar utrzymania rodziny – matka i siostra nie pracowały. Świątopogładowo poszedł jedną z dróg obieranych przez młodzież żydowską w latach międzywojennych – wstąpił do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Po rozwiązaniu w 1938 r. Komunistycznej Partii Polski działał pośród jej byłych członków w Kole Związkowców przy Żydowskim Związku Zawodowym w Chełmie. Do zadań członków Koła należało m.in. prowadzenie kursów dla analfabetów, ale chodziło przede wszystkim o zmarginalizowanie wpływów Bundu w środowisku ubogiej żydowskiej młodzieży.

W lipcu 1939 r. Goldzamt wyjechał do Warszawy przygotowywać się do egzaminów wstępnych na Politechnikę. Plany pokrzyżował wybuch wojny. Powrócił więc do Chełma, skąd szybko wyruszył na Wschód. W rodzinnym mieście pojawił się ponownie po kilkunastu dniach, już z Armią Czerwoną. Wszedł w skład komisji do spraw szkolnictwa Tymczasowego Robotniczego Zarządu Miejskiego. Na mocy ustaleń paktu Ribentropp – Mołotow Chełm przypadł Niemcom, a wojska sowieckie opuściły miasto. Wraz z nimi wyszła rodzina Goldzamtów.

Udali się do okupowanego Lwowa, gdzie 7 października 1939 r. Edmunda przyjęto na pierwszy rok Wydziału Architektury tamtejszej Politechniki. Do chwili ataku Niemiec na ZSRR zdążył ukończyć dwa lata studiów. Wstąpił także do Komsomołu i przyjął obywatelstwo sowieckie. Rodzice pracowali przez ten czas we lwowskich fabrykach.

28 czerwca 1941 r. Edmund Goldzamt uciekł ze Lwowa i dzielił los tysięcy podobnych mu *bieżeńców*. Trzy miesiące przepracował jako robotnik w cukrowni pod Charkowem, budował również fortyfikacje wokół tego miasta. W końcu września ruszył do Taszkientu, gdzie ewakuowano Moskiewski Instytut Architektury. W grudniu 1941 r. wstąpił tam na trzeci rok studiów, jednocześnie pracując w fabryce wojskowej i przy budowie linii kolejowej. Pomiędzy marcem a listopadem 1943 r. zajmował stanowisko starszego technika-architekta w biurze projektowym jednej z uzbeckich elektrowni wodnych. W maju zgłosił się do polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki, ale nie został wcielony do wojska.

Pod koniec 1943 r. Instytut Architektury powrócił do Moskwy. Goldzamt był wśród studentów, których razem z uczelnią przeniesiono do stolicy ZSRR. W strukturach Instytutu rozwijał swoją karierę partyjną. Na przełomie 1942/1943 r. wszedł do Komitetu Instytutowego Komsomołu, a w latach 1944–1945 był *komsorgiem* (organizatorem komsomolskim). To otworzyło mu drogę do członkostwa we Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii

2 Odpis skrócony aktu urodzenia Goldzamta Edmunda, Lublin 1.01.1970 r.

3 Archiwum Akt Nowych [AAN], Ministerstwo Edukacji Narodowej [MEN], 1143, Teczka osobowa Edmunda Goldzamta, k. 26, Życiorys z 20.06.1953 r.; kolejne informacje biograficzne pochodzą z przywoływanego życiorysu.

(bolszewików). Latem 1944 r. złożył jednak podanie o przyjęcie go w szeregi Polskiej Partii Robotniczej, co nastąpiło formalnie 4 listopada 1945 r. Za jego wnioskiem przemawiał fakt, że Goldzamt był od czerwca 1943 r. członkiem Związku Patriotów Polskich. W 1944 r. przewodniczył nawet Kołu Młodzieży ZPP w Moskwie. W 1945 r. złożył pozytywnie rozpatrzone podanie o przywrócenie mu polskiego obywatelstwa. Rok później ukończył Instytut Architektury z wynikiem bardzo dobrym, broniąc pracę dyplomową pt. *Projekt ośrodka społecznego w Warszawie na terenie Osy Saskiej*. Najbliższa rodzina – rodzice i siostra – nie przetrwała Zagłady. W 1946 r. Goldzamt ożenił się z koleżanką z roku Haliną Gurjanową.

Stając się ponownie obywatelem polskim, Goldzamt decyzją Ministerstwa Oświaty pozostał w Moskwie jako stypendysta polskiego rządu. Z formalnego punktu widzenia wysyłanie młodzieży polskiej na studia w ZSRR było zwyczajnym elementem polityki oświatowej, polegającej na kształceniu pewnej grupy studentów w ośrodkach zagranicznych. W końcu lat czterdziestych XX w. była to przede wszystkim droga do przygotowania kadry kierowniczej Polski Ludowej. Młodzież dzięki pobytowi w Kraju Rad miała obok kwalifikacji zawodowych dysponować najlepszym, bo pochodzącym z samego centrum, przygotowaniem do wypełniania roli działaczy politycznych. Mirosław Golon pisał:

Działaczy znających ZSRR, język rosyjski i „sprawdzonych”, pod którym to terminem należy rozumieć przede wszystkim, że sprawdzonych politycznie, gdyż studia w otoczeniu radzieckiej młodzieży i kadry naukowej, wspólnie z niezbyt liczną grupą rodaków, których najczęściej poznawało się dopiero po przybyciu do ZSRR, były okresem czegoś, co można nazwać bardzo dokładnym testem lojalności politycznej. Akcje masowe, wystąpienia publiczne i prywatne, a nawet rozmowy w niewielkim gronie były poddane znacznie lepszej kontroli, niż w Polsce. Formy aktywności politycznej zaobserwowane w ZSRR były wzorcem znacznie cenniejszym niż często tylko pozorowane zaangażowanie w popieranie partii komunistycznej występujące w Polsce. Niewątpliwie organizatorzy kształcenia młodzieży liczyli także na wychowanie tej przyszłej elity w poczuciu sympatii, czy wręcz umiłowania ZSRR, w przeciwieństwie do stale dostrzeganych przez funkcjonariuszy radzieckich w Polsce – dodajmy, że niewątpliwie przewrażliwionych na tym punkcie – nastrojów antyradzieckich⁴.

W Moskiewskim Instytucie Architektury Goldzamt rozpoczął studia aspiranckie (doktoranckie) na Wydziale Doskonalenia Architektów. Do stypendium dorabiał pracując jako redaktor w moskiewskim oddziale PAP, pisywał też na tematy architektoniczne m.in. do „Nowych Widnokręgów”⁵. W ramach aspirantury pracował pod kierunkiem Wiktora Baburowa nad tematem *Dziedzictwo architektoniczne w przebudowie starych centrów a problemy rekonstrukcji śródmieścia Warszawy*. Za tę pracę decyzją Rady Naukowej Moskiewskiego Instytutu Architektury z 24 stycznia 1952 r. otrzymał tytuł kandydata nauk, będący odpowiednikiem polskiego doktoratu⁶. Wówczas powrócił na stałe do Polski zabierając ze sobą żonę i urodzonego w 1950 r. syna Aleksandra.

4 M. Golon, *Młodzież polska na studiach cywilnych i wojskowych w ZSRR w okresie klasycznego stalinizmu (1950–1956/1957)*, [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. 7, red. T. Szarota, Warszawa 2006, s. 62.

5 E. Goldzamt, *Warszawa przyszłości*, „Nowe Widnokregi” 15.07.1945 r., nr 13, s. 8–12.

6 AAN, MEN, 1 143, Teczka osobowa Edmunda Goldzamta, k. 29, Dyplom kandydata nauk nr 00160 z 15.05.1952 r., tłumaczenie z rosyjskiego.

Herold ideologii

W chwili przyjazdu do Warszawy Edmund Goldzamt był już postacią rozpoznawalną. Luty 1952 r. był środkiem stalinowskiej nocy, ale głębokie zmiany ideologiczne w Polsce zachodziły od kilku lat. W tym procesie Goldzamt miał swój udział⁷.

W listopadzie 1947 r. odbył się w Warszawie Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Architektów Polskich w Warszawie. Głównym referentem był Roman Piotrowski, kierownik Biura Odbudowy Stolicy i minister odbudowy. Podjął zagadnienie zmiany postrzegania i etosu zawodu architekta. Wzywał swoich kolegów do rezygnacji z ambicji „artystowskich” na rzecz idei pracy warsztatowej i rzemieślniczej⁸.

Skala zniszczeń i zakres powojennej odbudowy Warszawy dawały architektom znakomite perspektywy zawodowe. Upaństwowienie gruntów i wprowadzenie zamówień publicznych stwarzało wymarzony wręcz klimat do rozwoju budownictwa społecznego oraz było spełnieniem oczekiwań wobec mecenatu państwowego. Jednakże w ramach „uspołeczniania” zawodu architekta z końcem 1948 r. powołano Państwowe Biura Projektowe, które w niedalekiej przyszłości zmonopolizowały rynek, eliminując z niego prywatnych projektantów⁹. Zamysł ulokowania architekta – w wyniku koncepcji ideologicznych oraz wymogów planów gospodarczych – na skrzyżowaniu zawodu twórczego i technicznego wzbudził w środowisku zrozumiały niepokój. Słusznie się obawiano, doprowadziło to bowiem do zmiany w społecznym usytuowaniu architektów.

Pierwszym posunięciem centralizacyjnym była reorganizacja artystycznych związków zawodowych. Od stycznia 1948 r. rozpoczęła działalność powołana z inicjatywy Włodzimierza Sokorskiego Rada Związków Artystycznych. W jej gestii leżała reprezentacja poszczególnych związków i stowarzyszeń w kwestiach zawodowych¹⁰. Pod tą kuratelą znalazł się również SARP. Zmiany postępowały też w odniesieniu do samej twórczości architektonicznej.

W Związku Sowieckim od lat trzydziestych XX w. obowiązywała doktryna realizmu socjalistycznego. W architekturze był to monumentalny, bogato zdobiony neoklasycyzm, socjalistyczny w treści i narodowy w formie. „Proletariat ma prawo do swoich kolumn” – twierdził ludowy komisarz do spraw oświaty i kultury Anatolij Łunaczarski¹¹. Zgodnie z logiką podległości Moskwie należało zaimplementować socrealizm jako obowiązującą doktrynę twórczą również w sztuce polskiej.

Na przełomie 1948 i 1949 r. w Moskwie przebywał służbowo Józef Sigalin, zastępca kierownika Biura Odbudowy Stolicy i późniejszy naczelny architekt Warszawy. Oficjalnym celem jego wizyty były negocjacje w sprawie dostarczenia schodów ruchomych dla budowanej wówczas warszawskiej Trasy W-Z. Biuro polityczne PZPR powierzyło mu jeszcze dwa zadania zakulisowe¹². Miał wysondować sowieckie kierownictwo architektoniczne czy możliwa byłaby zgoda na odbudowę warszawskiego Zamku Królewskiego, a także

7 A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991, s. 26

8 R. Piotrowski, *Stanowisko architekta*, „Komunikat SARP” 1947, nr 10, s. 12 i nast.

9 Także – choć nie przede wszystkim – z uwagi na niejasność w obrębie samej doktryny socrealizmu i wynikające stąd trudności z jej pożądaną interpretacją 14.02.1950 r. utworzono Komitet Koordynacyjny Biur Projektowych w Warszawie; zob. E. Garliński, *Architektura Polska 1950–1951*, Warszawa 1953, s. 3.

10 B. Fijałkowska, *Polityka i twórcy (1948–1959)*, Warszawa 1985, s. 98–99.

11 R. Salvadori, *Sylwetki i portrety*, Warszawa 2010, s. 97.

12 Po tzw. zjednoczeniu z PPS w grudniu 1948 – PZPR.

odnaleźć kogoś, kto mógłby przedstawić polskim architektom postulaty socrealizmu. W sprawozdaniu z podróży Sigalin pisał:

Nawiązałem kontakt z inż. arch. Edmundem Goldzamt, obywatelem polskim, kończącym dwuletnie dodatkowe studia na aspiranturze Moskiewskiego Instytutu Architektury. Kontakt ten jest dla nas cenny dlatego, że inż. arch. Goldzamt – członek PZPR – jest doskonale zorientowany w sprawach praktyki i teorii architektury radzieckiej, że już dziś opracował cenne dla nas tezy wstępne ideologii marksistowskiej w architekturze polskiej, że opracowuje temat warszawski (Oś Saska) jako temat swojej pracy aspiranckiej, że z chwilą przyjazdu do pracy do kraju (początek 1950) wniesie w naszą pracę duży dorobek doświadczeń architektury radzieckiej. (Tezy wstępne, napisane przez inż. Goldzamta, przywiezione zostały [przez Sigalina – przyp. A.S.] do Warszawy, w formie dojrzałej do referowania i dyskusji)¹³.

Sigalin dotarł do niego bez trudu, ponieważ Goldzamt był zastępcą sekretarza organizacji PZPR moskiewskich studentów i aspirantów. Goldzamt wspominał tę sytuację w rozmowie z Waldemarem Baraniewskim w 1985 r.:

We mnie znalazł Sigalin obkutego rozmówcę. Przedstawiłem mu teorię realizmu socjalistycznego, którą sam poznałem podczas studiów w Moskwie. Ja to muszę mieć, towarzyszu Mundku – powiedział Sigalin. Pamiętam tę noc, gdy siedziałem i pisałem. Napisałem mu elaborat¹⁴.

Elaborat Goldzamta, będący zbiorem tez pochodnych wobec radzieckich tendencji politycznych i estetycznych, Sigalin przekazał w Warszawie Piotrowskiemu¹⁵. Ten z kolei – jako wiceminister odbudowy – nawiązał już oficjalny kontakt z Goldzamt. Pomógł mu też w sprawach paszportowych, dzięki czemu Goldzamt mógł przyjechać w maju 1949 r. do Warszawy¹⁶. Już wcześniej – w połowie kwietnia – Goldzamt przesłał swój memoriał do KC PZPR, a ściślej rzecz biorąc – na ręce Bolesława Bieruta¹⁷. Znalazły się tam znamienne zdania:

Wydaje się konieczne merytoryczne wglądnięcie kierownictwa naszej partii w szczegółowe opracowanie planów generalnych Warszawy. Sprawa kształtowania przestrzennego Warszawy, a zwłaszcza jej ośrodka społeczno-ideologicznego, to doniosłe zagadnienie polityczne, a nie architektoniczne. Architektura jest jedynie środkiem, narzędziem realizacji decyzji politycznych w tych sprawach. Dlatego powinny być one w całej rozciągłości rozstrzygane przez towarzyszy kierujących całokształtem naszej walki na froncie ideologicznym i kulturalnym – przez kierowników partii i rządu¹⁸.

13 Archiwum Państwowe w Warszawie [APW], Archiwum Józefa Sigalina [AJS], 157, k. 71. Sprawozdanie z podróży służbowej odbytej do Moskwy, odbytej w dniach 28.12.1948–20.01.1949 r.

14 W. Baraniewski, *Ideologia w architekturze Warszawy okresu realizmu socjalistycznego*, „Rocznik Historii Sztuki” 1996, s. 236–237.

15 APW, AJS, 366, k. 1, Tezy do platformy ideowej Frakcji PPR przy SARP-ie.

16 APW, AJS, 366, k. 17–18, Odpis listu Edmunda Goldzamta do Romana Piotrowskiego z 14.04.1949 r.

17 Ibid.

18 APW, AJS, 366, k. 26–58, 59–99, Tezy Edmunda Goldzamta. W referacie Goldzamt omawiał obszernie kwestie wielkich założeń Śródmieścia Warszawy, w tym Osi Saskiej i placu Zwycięstwa. Był to temat jego pracy doktorskiej w Moskiewskim Instytucie Architektury. Pisał o tym już w lipcu 1945 r. w „Nowych Widnokręgach”: E. Goldzamt, *Warszawa przyszłości*, s. 8–12.

W pierwszych dniach czerwca 1949 r. Goldzamt został przyjęty w Warszawie przez Bieruta, który miał się podzielić z nim wówczas swoimi krytycznymi uwagami dotyczącymi sytuacji w polskim środowisku architektonicznym. Według relacji Goldzamta Bierut był:

Zdegustowany stanowiskiem architektów konstruktywistycznej lewicy. Nie sądzicie – miał powiedzieć – że oni najlepiej wiedzą i rozumieją. Im się wydaje, że oni uosabiają sobą jedność postępu społecznego i postępu w architekturze. Kiedy realizują konkretne zadania, to trudno się z nimi dogadać. Czy zdajecie sobie sprawę – pytał Goldzamta – z tych zadań wychowawczych, jakie przed nami stoją? Przy tak wielkich migracjach, przesiedleniach powstaje konieczność aktywnej polityki kulturalnej. Ja cenię tych postępowców, ale nie bardzo wierzę, że oni mogą spełnić to zadanie¹⁹.

Najważniejsza część monologu Bieruta dotyczyła jednak samej roli, którą wiązał z tą dziedziną sztuki:

Architekturą interesuje się partia dlatego, że jest ona szczególnie doniosłą formą ideologii, a ideologia nie może być partii obojętna. Ideologia to postulowanie pożądaných na przyszłość wartości, rysowanie obrazu przyszłości. A architektura z samej swej istoty kształtuje zabudowę przeznaczoną na długie trwanie. Ideologia znajduje w architekturze wspaniałą formę swego ucieleśnienia. Jakże lepiej możemy przedstawić nasze cele, jak nie za pomocą tych panoram modeli nowych miast²⁰.

Idea realizmu socjalistycznego, która zdeterminowała politykę kulturalną partii i odcisnęła piętno na życiu artystycznym przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych oficjalnie wybrzmiała w Polsce 14 stycznia 1949 r. na partyjnej naradzie literatów²¹. Zapoczątkowało to cykl zjazdów, spotkań i konferencji przedstawicieli kierownictwa partyjnego z reprezentantami poszczególnych środowisk twórczych²². Narada architektów odbyła się 20 i 21 czerwca 1949 r. Jako jedyną zorganizowano ją w wykończonym już skrzydle budowanego Domu Partii w Warszawie. Obecność na niej Bolesława Bieruta, Józefa Cyrankiewicza, Jakuba Bermana, Jerzego Albrechta i Mariana Spychalskiego świadczyła o szczególnej roli jaką architekturze przypisywało kierownictwo partyjne. Jednym z głównych referentów był Edmund Goldzamt. Patrząc z mównicy na siedzących w pierwszym rzędzie decydentów, perorował:

W wielkim dziele imponująco szybkiej odbudowy gospodarki narodowej wkład wysiłków architektów polskich jest ogromny. Architektura i urbanistyka polska, dzięki trosce i pomocy Partii Robotniczej, rozwiązały należycie podstawowe problemy, jak np. zasadnicze określenie charakteru gospodarczo-przestrzennego Warszawy przyszłości, szkielet jej planu itp. Nowy okres historyczny, budownictwo zrębów

19 W. Baraniewski, *Ideologia*, s. 236–237.

20 Ibid.

21 B. Fijałkowska, op. cit., s. 101.

22 IV Zjazd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Szczecinie w dniach 20–23.01.1949 r. ze względu na publiczne wysunięcie przez partię i zaaprobowanie przez zebranych delegatów koncepcji realizmu socjalistycznego przyjęło się uważać za moment przełomowy w polityce kulturalnej partii.

socializmu, dalsze zaostrenie się walki klasowej stawia przed nami nowe zadania również w zakresie twórczości architektonicznej. W obliczu tych epokowych przemian i nowych zadań nie mamy prawa zadowalać się dotychczasowymi, rzeczywiste imponującymi osiągnięciami. Przeciwnie, naszym partyjnym obowiązkiem jest pryncypialne, krytyczne zanalizowanie powojennego dorobku naszej architektury. Nie wykonamy nowych zadań postawionych nam przez lud, jeśli nie przejdziemy do świadomego wytyczenia kierunku rozwoju, do świadomego planowego oddziaływania na ewolucję naszej architektury. Do Partii należy rola kierownicza w tych procesach. Architekci – członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, to ręka Partii na odcinku architektury i dlatego przed nami powstają dziś szczególnie doniosłe i odpowiedzialne zadania. Właśnie my tę linię partyjną musimy realizować²³.

Wystąpienie młodego teoretyka architektury przerywane było oklaskami kilkudziesięciu architektów, pośród których wielu miało więcej lat doświadczenia zawodowego niż Goldzamt życia. Na naradzie proklamowano doktrynę twórczości socrealistycznej w architekturze²⁴. Po dyskusji podjęto rezolucję, w myśl której architektura miała stać się „bronią ideologiczną Partii, czynnikiem wychowania socjalistycznego mas”. Bierut oczywiście zapoznał się z tezami programowymi, zanim oficjalnie wybrzmiały one z trybuny zjazdowej. Jego przewodnikiem w tej materii był właśnie Goldzamt. Wszystkie postulaty, które padły podczas narady, zwracające uwagę m.in. na konieczność nawiązywania do wzorów historycznych architektury polskiej i światowej oraz wyrażania socjalistycznej treści przez formy narodowe, były wcześniej z Bierutem konsultowane. Na marginesie warto wspomnieć, że właśnie osobiste zaangażowanie sekretarza generalnego KC PZPR w zagadnienia architektoniczne leżało u podstaw konfliktu Józefa Sigalina z Edmundem Goldzamt. Sigalin, uchodzący niebezpiecznie za człowieka Bieruta „od architektury”, był zazdrosny o rosnące znaczenie Goldzamta. Ten musiał przypaść Bierutowi do gustu, od czasu bowiem czerwcowego spotkania prezydent wyróżniał, bądź co bądź, początkującego architekta „w sposób szczególny, wręcz zaskakujący”²⁵. Sigalin pisał to wiedziony emocjami, ale Bierutowi lojalnemu *par force* wobec Związku Sowieckiego i fanatycznie wręcz wierzącemu w dogmaty, wykształcony w Moskwie architekt mógł się wydać godnym szczególnej uwagi²⁶. Goldzamt gwarantował Bierutowi ideologiczną prawomyślność. Interpretacje sowieckiej doktryny przez krajowych architektów były przecież obciążone ryzykiem błędu, na które sekretarz generalny nie mógł i nie chciał sobie pozwolić. Ponadto Goldzamt, chociaż ukształtowany życiowo w Związku Sowieckim, formalnie był obywatelem polskim. Miało to znaczenie propagandowe i pozwoliło uniknąć sytuacji, w której to *sowietnik* tłumaczyłby Polakom jak powinni projektować.

23 E. Goldzamt, *Zagadnienie realizmu socjalistycznego w architekturze*, [w:] *O polską architekturę socjalistyczną*, red. J. Minorski, Warszawa 1950, s. 15–47.

24 *Rezolucja Partyjnej Narady Architektów*, „Trybuna Ludu” 23.06.1949 r., nr 170, s. 3.

25 J. Sigalin, *Warszawa 1944–1980, Z archiwum architekta*, t. 2, Warszawa 1986, s. 398–399.

26 T. Torańska, *Oni...*, Warszawa 1990, s. 129.

Teoretyk i dydaktyk

W Warszawie Goldzamtom przydzielono mieszkanie przy ul. Marszałkowskiej, w jednym z nowowypbudowanych bloków Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej (MDM). Wbrew propagandowym przekazom lokowano tam głównie funkcjonariuszy aparatu partyjno-państwowego i przedstawicieli resortów siłowych. Robotnicy, dla których w założeniu osiedle powstawało, byli w zdecydowanej mniejszości.

Goldzamt zaczął organizować swoje życie zawodowe. W Warszawie czekała na niego obiecująca perspektywa kariery. Kwestie zaznajamiania z doktryną socrealizmu czynnych architektów były sprawą żywotną, ale równie istotny był proces kształcenia przyszłych kadr. W programie nauczania na politechnikach nie było historii architektury sowieckiej i jej aktualnej wykładni, co należało jak najszybciej zmienić. W lutym 1952 r. dziekan Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej Bohdan Lachert wystąpił do rektora z wnioskiem o utworzenie nowego etatu²⁷. 14 marca 1952 r. Goldzamt rozpoczął pracę na stanowisku zastępcy profesora w Katedrze Historii Architektury i Sztuki Nowożytnej, w ramach której prowadził wykłady i ćwiczenia z historii architektury i sztuki radzieckiej²⁸. Był to jego autorski program usystematyzowania wiedzy o rozwoju i istocie realizmu socjalistycznego w architekturze, oparty o przeźrocza i literaturę sowiecką. Obok historii architektury polskiej i powszechnej był to w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX w. najważniejszy przedmiot teoretyczny na Wydziale. Goldzamt udoskonalił jego program do 1955 r., próbując rozszerzać zakres tematyczny poza socrealizm²⁹. Jako członek Komisji Programowej powołanej przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego brał też czynny udział w opracowywaniu nowego programu szkolnictwa architektonicznego oraz struktur katedr wydziałów architektury³⁰.

Do roku akademickiego 1948/1949 działalność w zakresie ram prawnych i strukturalnych Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, pomijając drobne modyfikacje i wydłużenie czasu trwania studiów do pięciu i pół roku, była kontynuacją stanu przedwojennego. Dawni profesorowie pozostali na stanowiskach, doszli nowi samodzielni pracownicy naukowo-dydaktyczni, szczególnie liczni w grupie zastępców profesorów. Przed wojną zastępców zatrudniano sporadycznie, ale sytuacja powojenna wymagała szybkiej odbudowy kadry. Wraz z przemianami ideologicznymi, nawałą liczbową kandydatów i zapotrzebowaniem na absolwentów w odbudowującym się kraju w roku akademickim 1948/1949 wprowadzono skrócony do trzech lat studiów „kurs inżynierski”. Kończył się dyplomem klauzuruowym i stopniem inżyniera architekta, który nie był synonimem tak samo brzmiącego przed wojną tytułu zawodowego. Niektórym studentom umożliwiono studia pełne, zwieńczone tytułem zawodowym magistra inżyniera architekta. Taki podział funkcjonował do 1955 r.

Powiązanie awansu akademickiego z kierowaniem katedrą lub zakładem spowodowało ich mnożenie poprzez scalanie i powoływanie nowych. Łączenie jednostek i tworzenie

27 AAN, MEN, 1143, Tezka osobowa Edmunda Goldzamta, k. 11, Wniosek dziekana Wydziału Architektury z 22.02.1952 r.

28 Ibid., k. 8, Umowa na czas nieokreślony z 15.09.1952 r.

29 AAN, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego [MSzW], 6505, b.p. Ocena działalności własnej Edmunda Goldzamta.

30 AAN, MEN, 1143, Tezka osobowa Edmunda Goldzamta, k. 12, Zestawienie ważniejszych nagród, odznaczeń i wyróżnień.

katedr zespołowych z kilkoma samodzielnymi pracownikami nauki – profesorami i docentami – stało się powszechnym i pożądanym kierunkiem zmian po uchwaleniu w 1951 r. Ustawy o Szkolnictwie Wyższym i Pracownikach Nauki. Zamysłem było przełamanie zależności katedra – awans profesorski. Ustawą powołano Centralną Komisję Kwalifikacyjną dla Pracowników Nauki, która odebrała senatom prawo wnioskowania o nadanie tytułu profesora i docenta. Zmianie uległa także nomenklatura: zamiast doktoratu i habilitacji wprowadzone zostały stopnie kandydata nauk i doktora nauki³¹.

W sierpniu 1953 r. Goldzamt otrzymał propozycję objęcia funkcji prodziekana, ale – prawdopodobnie z nadmiaru obowiązków dydaktycznych – odmówił³². W 1954 r. złożył w Państwowym Wydawnictwie Naukowym maszynopis rozszerzonej pracy doktorskiej pt. *Architektura zespołów śródmiejskich i problemy dziedzictwa*³³. O kanonicznej dla polskiego socrealizmu pozycji pisał w 1954 r. Piotr Biegański: „W pracy tej poddaje autor krytycznej analizie pseudonowatorstwo w urbanistyce burżuazyjnej, rozwija szeroko problemy dziedzictwa w urbanistyce socjalistycznej i rozważa zadania nowej architektury socjalistycznej w treści i narodowej formie”³⁴. Książka wyszła w 1956 r., w samym środku procesów odwilżowych, stając się z miejsca symbolem okresu błędów i wypaczeń.³⁵ Według niepotwierdzonych źródełowo informacji Goldzamt usilnie próbował wstrzymać jej druk.

W listopadzie 1954 r. do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego wpłynął wniosek o nadanie Goldzamtowi tytułu profesora nadzwyczajnego³⁶. Mimo rekomendacji Rady Wydziału i pozytywnych opinii zdecydowała poufna recenzja Jana Zachwatowicza. Zablockował awans pisząc:

Uzyskany stopień kandydata nauk oraz dalsza działalność naukowa i staż pedagogiczny (wliczając okres aspirantury) w pełni uzasadniają przyznanie ob. Goldzamtowi tytułu naukowego docenta. W aktach sprawy znajdują się wnioski prof. Biegańskiego – na docenta, prof. Ostrowskiego – na profesora nadzwyczajnego, a następnie dziekana Wydziału Architektury i rektora Politechniki Warszawskiej – na profesora nadzwyczajnego. Z uwagi na brak w dorobku naukowym i twórczym ob. Goldzamta – w okresie po uzyskaniu stopnia kandydata nauk – prac o większej wadze naukowej oraz na stosunkowo krótki staż pedagogiczny wydaje się, że wnioski o tytuł profesora nadzwyczajnego są jednak przedwczesne. Popieram wobec tego wniosek Ministra Szkolnictwa Wyższego o nadanie kandydatowi nauk arch. Edmundowi Goldzamtowi tytułu naukowego docenta na podstawie uchwały nr 2 Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki³⁷.

31 100 lat Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. 1915–2015. Nauczyciele, red. J. Rogulska, S. Wrona, Warszawa 2017, s. 40.

32 AAN, MEN, 1143, Teczka osobowa Edmunda Goldzamta, k. 39, Pismo Departamentu Kadr Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z 13.04.1954 r.

33 AAN, MSzW, 6505, b.p., Pismo Państwowego Wydawnictwa Naukowego do Dziekanatu Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej z 8 czerwca 1954 r.

34 AAN, MSzW, 6505, b.p., Opinia dotycząca działalności ob. Edmunda Goldzamta – kandydata nauk.

35 E. Goldzamt, *Architektura zespołów śródmiejskich i problemy dziedzictwa*, Warszawa 1956.

36 AAN, MSzW, 6505, b.p., Wniosek dziekana Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej prof. Witolda Pląpisa w sprawie nadania tytułu naukowego profesora nadzwyczajnego ob. Kandydatowi nauk Edmundowi Goldzamtowi.

37 Ibid., Opinia do wniosku Ministra Szkolnictwa Wyższego o nadanie tytułu naukowego docenta kandydatowi nauk Edmundowi Goldzamtowi z 18.04.1955 r.

W kwietniu 1955 r. Goldzamtowi przyznano tytuł docenta³⁸.

Poza działalnością dydaktyczną i naukową Goldzamt był na Wydziale aktywnym sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej³⁹. Architekt Jacek Nowicki zapamiętał:

Na uczelni, część profesorów i młodych działaczy przyjęła rolę kontrolerów ideologicznych. Szczytowy moment tego okresu to wyrzucenie z uczelni grupy studentów, którzy rzekomo popełnili jakieś uchybienie dotyczące terminu oddania projektów – ale w istocie byli sądzeni przez Radę Wydziału za „bikiniarstwo czyli amerykański styl życia”⁴⁰.

Goldzamt oskarżał, klasyfikował polskich architektów – występował wręcz jako inkwizytor. Budził strach i nienawiść. Przypuszczam, że mógł nie wiedzieć, co robi, jak niszczącą rolę odgrywa – był przecież z innego świata, o innych pojęciach i języku – również zawodowym⁴¹.

Goldzamt studiując na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych na moskiewskiej uczelni, z pewnością oprócz zdobycia kwalifikacji zawodowych przyjął też pełną dawkę ideologizacji. Można go zaliczyć do architektonicznego pokolenia „pryszczatych” – radykalnych entuzjastów podporządkowania twórczości wymogom ideologii partyjnej. Stał za nim ponadto autorytet Związku Sowieckiego. Podobnie jak w przypadku literatów wiara Goldzamta w postulaty socrealizmu ulegała erozji wraz z obumieraniem doktryny.

Jego pozycja na Wydziale była na tyle silna, że nieprzychylna opinia mogła zaważyć na czyjejsz karierze. Dlatego liczono się z nim, chociaż w młodym pokoleniu narastał opór. Sprzeciw wyraził się on m.in. w powstaniu grupy studenckiej zwanej Pracownią 126. Jej nazwa pochodziła od numeru sali, w której się spotykali. Andrzej Fajans, jeden z członków grupy, wspominał:

Sprowadzaliśmy potajemnie „Architectural Design”, czytaliśmy „Architekturę d’Aujourd’hui”, wyśmiewaliśmy „Problemy dziedzictwa” Goldzamta, pasjonowaliśmy się teoriami Nauma Gabo, podziwialiśmy Brancusiego, opłakiwaliśmy rozstrzelanie rosyjskiej awangardy architektonicznej i studiowaliśmy z zachwytem powstające dzieła Miesa van der Rohe, Gordona Bunshafta, Oskara Niemayera i Corbusiera. W tej pracowni powstawały projekty studialne, grafiki i malarstwo, które wzbudzały z jednej strony wstręt urzędasza partyjnego, z drugiej zaś strach profesury uzależnionej od władz. Gdyby nie Bohdan Pniewski, który miał odwagę nas przyciągnąć, pewnie by nas z uczelni wylano. W Pracowni 126 powstały fundamenty generalnego buntu przeciwko socrealizmowi, który zamknął się demonstracją w formie tłumnej konferencji Młodej Architektury odbytej w 1956 r. w siedzibie Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej z udziałem Profesury. Poprzedziła ona owe znane zebranie SARP w Pałacu Kultury, na który rozprawiono się ostatecznie z socrealizmem⁴².

O przełomowym zebraniu będzie jeszcze mowa.

38 AAN, MEN, 1143, Teczka osobowa Edmunda Goldzamta, k. 44, Pismo Przewodniczącego Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki do Edmunda Goldzamta z 4.05.1955 r.

39 Ibid., k. 18, Ankieta z 4.07.1953 r.

40 J. Nowicki, *Po październiku*, [w:] *Fragmety stuletniej historii 1899–1999*, t. 1, *Relacje, wspomnienia, refleksje*, red. T. Barucki, Warszawa 2000, s. 316.

41 Idem, *Pod okiem socrealistycznej inkwizycji*, [w:] *Fragmety stuletniej*, s. 285.

42 A. Fajans, *Koło Młodej Architektury przy OW SARP*, [w:] *Fragmety stuletniej*, s. 327.

Praktyk i działacz

Ambicje Edmunda Goldzamta nie ograniczały się do działalności naukowo-dydaktycznej. Jak każdy twórca (wbrew usilnym działaniom władz architektki w dalszym ciągu czuli się artystami) pragnął pozostawić po sobie coś materialnego. Musiał się także uwiarygodnić w oczach własnego środowiska zawodowego, do czego niezbędny był dorobek praktyczny. W maju 1952 r. został przyjęty w szeregi SARP, a w tym samym roku również do Towarzystwa Urbanistów Polskich⁴³. Dorabiał w Instytucie Nauk Społecznych jako kierownik-aspirant⁴⁴.

Jeszcze przed oficjalnym przyjazdem do Polski powołano go na członka Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej m.st. Warszawy pod przewodnictwem naczelnego architekta⁴⁵. W jej skład wchodziło 23 czołowych polskich architektów, między innymi Piotr Biegański, Jan Bogusławski, Romuald Gutt, Bohdan Pniewski, Zygmunt Skibniewski, Szymon Syrkus i Jan Zachwatowicz. Komisja opiniowała szkicowe projekty urbanistyczne, architektoniczne i budowlane przewidziane do realizacji w Warszawie. Dokooptowanie do tego grona Goldzamta świadczyło o jego pozycji⁴⁶.

Goldzamt szedł za ciosem. W 1951 r. rozpoczęła się budowa Pałacu Kultury i Nauki. W biurze polskiego pełnomocnika zatrudniono jego żonę, inż. Halinę Gurjanową⁴⁷. Gmach Pałacu był tworem sowieckiej myśli technicznej i estetycznej, ale zadanie ukształtowania bezpośredniego i dalszego otoczenia wieżowca, z wyeksponowaniem jego roli w układzie miasta, stanęło przed polskimi urbanistami i architektami. Jeszcze w 1952 r., kiedy znany był już kształt przyszłego Pałacu, rozpisano zamknięty konkurs na centralny plac Warszawy i związane z nim obszary śródmieścia. Do udziału zaproszono 31 zespołów architektonicznych. Warunki zalecały „nieskrępowanie wypowiedzi”, co w praktyce oznaczało luksus nieliczenia się z elewacjami istniejącej zabudowy, nawet tej, która powstała już po wojnie⁴⁸. Kierownikiem jednego z zespołów został Edmund Goldzamt⁴⁹. W konkursie nie było zwycięzców – socrealistyczna obudowa placu przed Pałacem nigdy nie powstała, ale patrząc na reprodukowane zdjęcie makiety monumentalnej koncepcji Goldzamta, widać że praktyka w Moskiewskim Instytucie Architektury nie poszła na marne⁵⁰. W 1956 r. Goldzamt podsumowywał:

43 Archiwum OW SARP, Karta ewidencyjna architekta Edmunda Goldzamta, nr 526.

44 AAN, MEN, 1143, Teczka osobowa Edmunda Goldzamta, k. 37, Ankieta z 17.12.1954 r.

45 APW, AJS, 345, k. 356, Zarządzenie PRNW z dnia 12.04.1952 r. o powołaniu Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej m.st. Warszawy, Załącznik do protokołu nr 21 z 12.04.1952 r.

46 W piśmie skierowany do jej członków znalazło się zdanie: „Opinie Komisji oparte na wysokiej znajomości sztuki architektonicznej i wiedzy technicznej oraz doświadczeniu jej członków – winny doprowadzić do stałego podnoszenia poziomu opracowywanych projektów zespołów miasta i poszczególnych budynków; powinny metodycznie kształtować opinię fachową z troską o podporządkowanie się zasadom realizmu socjalistycznego. Komisji przedkładane będą do opinii tylko takie projekty architektoniczne i budowlane, których wpływ na kształtowanie miasta jest wyraźny...”, *ibid.*, k. 362.

47 AAN, MEN, 1143, Teczka osobowa Edmunda Goldzamta, k. 4d, Ankieta personalna Edmunda Goldzamta z 4.07.1953 r.

48 E. Sulikowski, *Konkurs na rozwiązanie Centralnego Placu Warszawy i związanego z nim obszaru Śródmieścia*, „Stolica” 1952, nr 13, s. 5.

49 Pozostali członkowie zespołu: Danuta Bredy, Julian Brzuchowski, Halina Gurjanowa, Józef Jaszuński, Janusz Marjański.

50 *Z dyskusji architektów na temat wyników konkursu SARP na centrum Warszawy*, „Architektura” 1953, nr 5, s. 124.

Prace nad architekturą placu Stalina i jego otoczenia były pewnym krokiem na przód w porównaniu z architekturą MDM, odznaczały się na ogół logicznym i bardziej gramatycznym użyciem form, zapożyczonych z arsenału dziedzictwa. Zarazem interpretacja tradycji, ograniczająca się w kompozycji placu Stalina do stosowania form powłoki architektonicznej okazała się nader powierzchowna. Podczas gdy w kształtowaniu powierzchni elewacyjnych placu centralnego użyto szeroko detalu klasycznego – nauki spuścizny zostały pominięte w formowaniu przestrzenno-brylowym placu i jego pierzei, ujętych w płaskie ściany długich budynków o jednakowym monotonnym charakterze. Ten charakter obudowy placu wraz z faktami niedostatecznej troski o stworzenie towarzyszących placowi Stalina kilku większych założeń placowych i osiowych powoduje niebezpieczeństwo przekształcenia się zespołu w potężny i jedyny ewenement urbanistyczny, wciśnięty w zwarty gąszcz zabudowy śródmiejskiej⁵¹.

W 1954 r. kierował zespołem autorskim, który wystartował w konkursie na ukształtowanie Placu Zamkowego wraz z zabudową Starego i Nowego Miasta⁵². Projekt został odrzucony przez sąd konkursowy jako „nie nadający się do nagrodzenia”. Dodać trzeba uczciwie, że żadna z dziewięciu zgłoszonych prac nie zdobyła I nagrody⁵³. W maju 1954 r. rozpoczął stałą pracę projektową w pracowni Bohdana Pniewskiego w Miastoprojekcie Stolica-Północ na stanowisku głównego projektanta⁵⁴. Opracowywał tam wspólnie z Jerzym Skrzypczakiem projekt urbanistyczny rejonu ul. Nowotki (niezrealizowany) i Alei Jerolimskich z ulicą Smolną (zrealizowany). W latach 1957–1959 z żoną zaprojektowali zespół mieszkaniowo-usługowy z restauracją i kawiarnią na rogu ul. Smolnej *vis-à-vis* Muzeum Narodowego⁵⁵. Ten masywny blok, obłożony kamieniem, ale z wyraźnie nawiązującymi do modernizmu przeszkleniami był pierwszym warszawskim sukcesem architektonicznym Goldzamta, skądinąd zresztą ostatnim. Opracowali jeszcze – także z Gurjanową, całe życie projektowali wspólnie – akademik Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej na Skarpie, ale zmieniono lokalizację i obiekt nie powstał. Dopiero w połowie lat siedemdziesiątych ukończono Ośrodek Wypoczynkowy Centralnej Rady Związków Zawodowych w Kołobrzegu, który Goldzamtowie zaprojektowali w latach 1960–1963⁵⁶. Istniejący do dzisiaj „Bałtyk” znajduje się w pobliżu wejścia na kołobrzeskie moło. Dwukondygnacyjna, przeszklona

51 E. Goldzamt, *Architektura zespołów śródmiejskich*, s. 501.

52 Skład zespołu: Henryk Dąbrowski, Leszek Dąbrowski, Jerzy Skrzypczak, Bohdan Wyporek; zob. *Konkurs SARP nr 193 na architektoniczne rozwiązanie Placu Zamkowego i związanego z nim obszaru Starego i Nowego Miasta w Warszawie*, „Architektura” 1955, nr 6, s. 153.

53 *Ibid.*, s. 151.

54 AAN, MEN, 1143, Teczka osobowa Edmunda Goldzamta, k. 72, Ankieta personalna Edmunda Goldzamta z 1.08.1956 r.

55 *Budynek z restauracją „Gastronomia” w Warszawie*, „Architektura” 1963, nr 11, s. 429; Aleksander Gurjanow, syn Edmunda Goldzamta, podzielił się ze mną wspomnieniami z tamtego okresu: „Pamiętam z zasłyszanych w dzieciństwie rozmów rodziców, że Ojciec zawsze z dużą wdzięcznością mówił o prof. Bohdanie Pniewskim, który go przekonał, że powinien zająć się praktyką projektową i przygarnął w 1954 do swojej pracowni projektowej we własnym domu przy ul. Na Skarpie. Parę lat później budowa zaprojektowanych przez rodziców domów Smolna 9–Smolna 15 była widoczna z domu Pniewskiego. Pamiętam, jak kiedyś późnym wieczorem prof. Pniewski zadzwonił do Ojca do domu i zaalarmował go, że na budowie jest pożar. Ojciec natychmiast tam pojechał”, List Aleksandra Gurjanowa do autora z 2.10.2021 r.

56 AAN, MEN, 1143, Teczka osobowa Edmunda Goldzamta, k. 149, Wykaz osiągnięć w pracy naukowo-badawczej.

część handlowo-usługowa wraz z siedmiokondygnacyjną częścią hotelową to prawdziwy hołd złożony stylowi międzynarodowemu, z którym dekadę wcześniej Goldzamt zawzięcie walczył. Niewielki dorobek projektowy Goldzamta należy jednak rozpatrywać w szerszej perspektywie twórczości tak zwanych architektów partyjnych, czyli członków PZPR⁵⁷.

Odwiliż

„Wrzód pęł na pamiętnej, nie tylko dla naszego środowiska, naradzie architektów” – tymi obrazowymi słowami Józef Sigalin, ówczesny naczelny architekt Warszawy określił przesilenie, do którego doszło podczas Ogólnopolskiej Narady Architektów, obradującej 26–28 marca 1956 r. w Warszawie⁵⁸. Był to akt niejako symboliczny, cezura wyraźnie odgraniczająca czas „odwilży” w architekturze polskiej⁵⁹.

W grudniu 1954 r. na Wszechzwiązkowej Naradzie Budownictwa w Moskwie wygłosił obszernie przemówienie Nikita Chruszczow. Perorował o umasowieniu i uprzemysłowieniu budownictwa, o potanieniu budowania i projektowaniu typowym. Skrytykował wznoszenie wysokościowców („dominantę” architektury stalinowskiej), „stawianie sobie pomników przez architektów”⁶⁰. Prawem tamtych czasów Bolesław Bierut w drugiej połowie stycznia 1955 r. wygłosił referat na Plenum KC PZPR⁶¹. Rzecz jasna obszerna część wystąpienia poświęcona została budownictwu. Zabrakło sloganów o architekturze jako „broni ideologicznej”. Bierut nie zastanawiał się również nad jej „wyrazem plastycznym”. Wzorem Chruszczowa tłumaczył konieczność umasowienia i typizacji budownictwa. „Słowo „realizm socjalistyczny” nie padło w referacie ani razu – zauważył Sigalin. To stanowisko było, jak widać, sygnałem dla prasy, która uznała, że „już wolno”⁶².

Przygotowywana w skromnych ramach, miała być jedną z wielu narad poprzedzających Krajową Nadadę Budownictwa⁶³. Biorąc jednak pod uwagę napiętą atmosferę, była dalszym ciągiem XIX Sesji Rady Kultury i Sztuki, obradującej w przeddzień (24 i 25 marca 1956 r.). Jak to sformułował na Radzie Kultury Jan Kott:

Łączył je wspólny klimat surowej szczeroci, równie ostro rozprawiono się tu i tam z wpływem arbitralności sądów, decyzji i odgórných nacisków na twórczość, podobna wreszcie była troska o przyszłość, dyktowana w jednym i drugim wypadku świadomością, że „skazani jesteście na politykę, to znaczy skazani jesteście na świadomy udział sercem i umysłem w naszej historii”⁶⁴.

57 Szerzej na ten temat zob. A. Skalimowski, *Partyjny kolektyw i jego eksponenci. Bezpośrednia ingerencja kierownictwa PZPR w organizację odbudowy Warszawy w latach 1949–1956*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej IPN 2011*, red. P. Gasztold-Seń, Ł. Kamiński, Warszawa 2012, s. 42–57.

58 J. Sigalin, op. cit., s. 498.

59 J. Nowicki, *Zespoły mieszkaniowe Warszawy XX wieku – budowa nowego miasta*, [w:] *Fragmenty stuletniej*, s. 126.

60 AAN, KC PZPR, 237/XVIII-116, k. 56.

61 III Plenum KC PZPR obradowało od 21 do 24.01.1955 r.

62 J. Sigalin, op. cit., s. 493.

63 T. Barucki, *Ogólnopolska Narada Architektów*, „Przegląd Kulturalny” 1956, 15, s. 1.

64 A. Wróblewski, *Rozrachunki – i co dalej? (Z ogólnopolskiej narady architektów)*, „Miasto” 1956, nr 5, s. 34.

Że będzie to narada wielkich rozrachunków personalnych, wiadomo było od początku. Głosy polemiczne wyraźnie wskazywały, w którą stronę zostanie skierowana krytyka. Adam Kotarbiński pisał

Znowu spotykamy się na wielkiej Naradzie, aby prostować powykrzywianą drogę naszej architektury. [...] Nie ma wśród nas chyba nikogo, kto mógłby sobie z czystym sumieniem powiedzieć: ja nie odegrałem w tym żadnej roli, a więc w żadnym stopniu nie ponoszę współodpowiedzialności. Są tacy koledzy, którzy energicznie i wpływowo doprowadzali architekturę do takiego stanu, w jakim się ona obecnie znajduje. Jakie były motywy ich działalności? Chyba to oni właśnie powinni je samokrytycznie rozważyć, rozeznaczyć, nazwać i ujawnić. Dla wspólnej sprawy będzie to z pewnością lepsze, niż gdyby ktoś ich w tym wyręczył⁶⁵.

Jakie czynniki decydowały o ich postawie i postępowaniu? Nie mamy prawa nic twierdzić bez licznych wypowiedzi samokrytycznych. Ale możemy wysunąć pewne przypuszczenia. Liczymy, że dyskusja wykaże, czy i w jakiej mierze są one trafne⁶⁶.

Władysław Czerny (SARP Wybrzeże) przemawiający na naradzie radykalizował nastój:

Byliśmy świadkami tępienia wszelkich twórczych koncepcji w urbanistyce [...]. Ale powiem, że nie interesuje nas zmiana zdania przez ludzi winnych. To jest jakby megafon zmienił zdanie, a megafon łatwo zmienia zdanie. [...] Nas nie zadowala, by sklep i firma zostały, a tylko towar się zmienił. Żądamy demokratycznej konsekwencji: ludzie, którzy czują się winni, powinni ustąpić⁶⁷.

Zachęteni wystąpieniami poprzedników, kolejni mówcy już wprost wskazywali na Góldzamtą:

Czynniki państwowe i Partia – stwierdzał inż. Rościszewski ze Stalinogrodu [Katowice – A.S.] – jako całość nie mogą znać się na architekturze, do tego upoważnione zostały pewne jednostki: „marksistowskie” teoretycy architektury. Gdybyż to były jednostki utalentowane i ofiarne! Ale niestety mamy do czynienia z karierowiczami, poza tym nie mającymi pojęcia o architekturze, nie przeżywającymi głęboko zasad marksizmu [...] Ale czy wolno powiedzieć, że w tej chwili nie będziemy robili obrachunku? Wiemy z praktyki, że ci, których nie dość dokładnie wyrzuci się przez okno, wchodzą kuchennymi drzwiami i dalej szkodzą. Partia powinna wyciągnąć konsekwencje w stosunku do tych, którzy oszukiwali ją i jej szerokie masy, przedstawiając eklektyzm okresu ubiegłego jako architekturę jedynie odpowiadającą czasom socjalizmu. Należy przeprowadzić tzw. wielkie pranie i to niezależnie od dzisiejszej narady, bo tutaj byłoby to zajęcie zbyt pracochłonne⁶⁸.

65 A. Kotarbiński, *Nasza dotychczasowa postawa wobec realizmu. Głos dyskusyjny na naradę, „Architektura”* 1956, nr 3, s. 57.

66 *Ibid.*, s. 58.

67 *Ogólnopolska Narada Architektów, Materiały do dyskusji SARP*, red. T. Barucki, S. Pietraszek, z. 3, Warszawa 1956, s. 251.

68 *Ibid.*, s. 253.

Uderzeniem była wypowiedź Romualda Gutta. Bezkompromisowe wystąpienie, agresywne i całkowicie oskarżycielskie, w sposób bezpośredni wskazywało winnych z nazwiska:

Jestem innego zdania niż kol. Leykam, który mówił, że nie należy szukać winnych. Myślę, że racje ma Putrament, mówiąc, że nie wszystko i nie wszystkim można wybaczyć [...]. Różne ścieki, które spływały w ciągu tych pięciu lat, zrobiły z gruntu budowlanego właśnie bagno i trzęsawisko. Szczęśliwie... nie trzeba kosztownymi metodami budować fundamentów, wystarczy grunt zdrenować, ścieki odprowadzić, a ten grunt rodzi się znowu gruntem twardym. Słuszne jest, że dzielimy okres powojenny na dwa etapy: do i od 1949 r., są dobre myśli, tylko przyszli źli ludzie i wszystko popsuli. A tymczasem ci, którzy pisali to wszystko, przemawiali, atakowali czy przeprowadzali samokrytykę – oni byli wykonawcami, więc znaczy się, że to są ci źli ludzie, ci, którzy te rzeczy robili. A zatem nie ma podziału między tymi, którzy tę ewangelię głosili, a tymi duszpasterzami, którzy całą tę ideologię znarowili i zniszczyli. [...] Co prawda obserwujemy dziś zanik pamięci u niektórych. Na szczęście nie trafiło się to wszystkim, w każdym razie tym najgłośniejszym – widocznie dlatego, że tak głośno wtedy mówili, teraz pamięć stracili. Może wróci im pamięć po dzisiejszym spotkaniu⁶⁹.

Działo się to Pod Blachą – Pod Blachą kol. Sigalina⁷⁰. Była dyskusja nad 4 projektami urbanistycznymi, jeden – Biura Urban.[istycznego – A.S.] Warszawy. Zabrał głos kol. Goldzamt, wystąpił nie jako krytyk, ale oskarżyciel. Zarzucił m.in. że dzieją się rzeczy niebezpieczne, że stworzyła się niebezpieczna grupa ludzi, coś w rodzaju jacejki, która robi antypaństwową robotę, co godzi w ustrój Polski Ludowej. [...] Stwierdziłem, że z projektem się nie zgadzam, ale potępiam jak najostrzej przemówienie kol. Goldzamta, to nie jest krytyka, tak przemawiać może tylko prokurator żądając kary. Koledzy! Czy to była aberracja czy gałgaństwo? Jaki był klimat wokół nas⁷¹?

A co było na wydziale? Trzeba było wprowadzić nowych, a przy okazji usuwać innych. Odszedł kol. Niemojewski [Lech – A.S.], kol. Hryniewieckiemu [Jerzemu – A.S.] zabroniono prowadzić katedrę projektowania, uważano widocznie, że jest szkodliwy. Ale jeszcze w pełni kol. Hryniewieckiego nie usunięto: wykładał historię starożytną, ale był pod obserwacją i obstrzałem, jednak był. Przyszli nowi ludzie, wiecie dobrze, kto przyszedł⁷². Cały szereg ludzi wyrzucono, bo trzeba było mieć swoich ludzi. Do tej polityki, do tych specyficznych metod tamci nie byli przydatni. [...] Dziś chce się wprowadzić jakąś zbiorową odpowiedzialność.

Nie ma zbiorowej odpowiedzialności! Czy ktoś w sensie ewangelicznym jest bez winy? Nie. Ale są winy zaplanowane, popełniane z całą premedytacją. Równać win

69 Ibid., s. 258–259.

70 Urząd Naczelnego Architekta Warszawy mieścił się w latach 1951–1980 w leżącym u podnóża Zamku Królewskiego późnobarokowym Pałacu pod Blachą.

71 Ibid., s. 259–260.

72 Bohdan Lachert sprawował w latach 1950–1954 funkcję Dziekana Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (pełniąc jednocześnie rolę kierownika Katedry Projektowania Architektury Przemysłowej). W 1949 r. utworzona została Katedra Planowania i Architektury Miast, pod kierownictwem Szymona Syrkusa (w omawianym okresie wraz z Syrkusem prowadziła prace dydaktyczną jego żona, Helena – początkowo jako adiunkt, a następnie jako zastępca profesora).

nie wolno! W tym sensie są winni i są niewinni⁷³. [...] Aż tu jak grom z jasnego nieba spadają na nas słowa Chruszczowa. Kol. Syrkusowa przerwała swoje wykłady. Od dziś Peret [sic!]⁷⁴. [...] I nie wolno nam też przeskakiwać do Meksyku czy Brazylii i – jak powiedział Piotrowski [Roman – A.S.], jeśli można się na to powołać – od Goldzamta do Korngolda⁷⁵. Bowiem Korngold jest niepotrzebny, a Goldzamta poznaliśmy. Zresztą on wszystko robił, żeby dać się poznać, bardzo nam ułatwił sprawę.

Jeszcze kilka uwag. Pod adresem kolegów z Zarządu Głównego [SARP – A.S.] wnoszę prośbę, aby nie wierzono w gusta i zabobony, że są jacyś ludzie zesłani przez bliżej nieokreśloną opatrność, aby nasze środowisko wiecznie reprezentowali i za nas mówili i to bez względu na to, czy w ustroju kapitalistycznym czy socjalistycznym, przed Chruszczowem czy po Chruszczowie. Jeżeli koledzy z Zarządu Głównego kierowali kol. Goldzamta do reprezentowania architektów naszego kraju, to w moim przekonaniu nie jest on ambasadorem, a w każdym razie – ambasadorem bardzo małego środowiska architektów naszego kraju⁷⁶.

Pod koniec pierwszego dnia Narady wszyscy „winni” byli znani już z nazwiska. Stanisław Jankowski, jeden z współautorów krytykowanego MDM (ale również ocenianej pozytywnie Trasy W-Z) zwołał piewców nadwiślańskiego socrealizmu do zajęcia stanowiska:

Myszę, że zawężanie tej sprawy do osoby kol. Goldzamta jest również zawężaniem problemu. Ja mówię jako piętnasty, a jak dotąd nie słyszeliśmy wypowiedzi ani kol. Karłowicza, ani kol. Syrkusowej, kol. Skrzekota czy kol. Minorskiego. Ci koledzy kształtowali opinie publiczną, której wyniki oglądaliśmy na budowie⁷⁷.

Zarzuty były niezwykle poważne i biorąc pod uwagę niedawny klimat życia publicznego wręcz nieprawdopodobne. Goldzamtowi wypominano, że zaprezentowany w 1949 r. program kursu w architekturze wypracowany został w Związku Radzieckim pod kierunkiem Stalina⁷⁸. Stwierdzenie takie, które jeszcze rok temu miałyby walor glejtu, w marcu 1956 r. stanowiło zarzut najcięższego kalibru. Goldzamt nie mógł się bronić – w czasie trwania Narady był nieobecny w kraju⁷⁹.

73 Ibid., s. 260.

74 Auguste Perret (ur. 1874 r. w Brukseli, zm. 1954 r. w Paryżu), jeden z pierwszych architektów francuskich, który podjął poszukiwania w dziedzinie inżynierijnej w celu zastosowania nowych możliwości konstrukcyjnych i plastycznych, jakie dawał żelazobeton. Perret poszukując najwłaściwszej metody zastosowania nowego materiału, stworzył system konstrukcji szkieletowej, co pozwalało projektantowi na całkowicie dowolny podział wewnętrznej przestrzeni budynku zgodnie z potrzebami funkcjonalnymi.

75 Lucjan Korngold (ur. 1897 r. w Warszawie, zm. 1963 r. w São Paulo, Brazylia), polski i brazylijski architekt. Absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej z 1922 r., był znanym twórcą modernistycznym w Polsce międzywojennej. W 1940 r. osiadł w Brazylii, gdzie przez dwadzieścia lat zasiadał w najważniejszych komisjach odpowiedzialnych za projektowanie architektoniczne w São Paulo, które słynię z wielu modernistycznych budowli; na temat Lucjana Korngolda zob. szerzej w: Grzegorz Rytel, *Lucjan Korngold. Architekt, życie i twórczość 1897–1963*, Warszawa 2008, maszynopis w bibliotece Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej.

76 *Ogólnopolska Narada*, s. 262

77 Ibid., s. 264.

78 Ibid., s. 267.

79 Po zapoznaniu się ze stenogramem referatów i wypowiedziami dyskusyjnymi Goldzamt wpadł we wściekłość i wymusił na członkach komitetu redakcyjnego dołączenie swojego stanowiska do publikacji w formie materiału nadesłanego po zakończeniu Narady; Notatki z rozmowy z Tadeuszem Baruckim z dnia 19.06.2010 r.

Dwudniowa Narada zakończyła się konkretnymi wnioskami. Kierunek, w którym szła architektura i urbanistyka w okresie 1949–1955, uznano za błędny. Postanowiono walczyć z istniejącym oportunizmem, bezwładem i zacofaniem w architekturze polskiej. Postulowano swobodę poszukiwań twórczych⁸⁰. W uszach uczestników pozostały jednak przede wszystkim słowa arch. Płacheckiego: „Kto i kogo mobilizuje do nowych zadań? Mobilizują ci, którzy jeszcze niedawno wyznawali głęboką wiarę w obalone dziś prawdy. Kredyt zaufania wymaga innych ludzi. Muszą przyjść inni, a tamci – muszą odejść”⁸¹!

Edmund Goldzamt odszedł, a ściślej rzecz biorąc przeniesiono go służbowo z Politechniki Warszawskiej do Polskiej Akademii Nauk na stanowisko docenta w Zakładzie Teorii Architektury i Urbanistyki. W 1962 r. Zakład uległ likwidacji, a Goldzamt przeszedł na etat w podległym ministerstwu szkolnictwa wyższego Międzyuczelnianym Zakładzie Podstawowych Problemów Architektury, Urbanistyki i Budownictwa. Szefował tam Pracowni Problemów Społeczno-Gospodarczych w Planowaniu Przestrzennym.

Wydarzenia Października '56 wyrzuciły świat Edmunda Goldzamt do góry nogami. Zarazem przyspieszyły proces, który rozpoczął się już w marcu 1955 r. Wówczas to Goldzamt przebywał z wizytą studyjną we Włoszech. Był to pierwszy w jego życiu wyjazd do kraju Europy Zachodniej. Efektem podróży i towarzyszących jej refleksji była książka *W miastach włoskich* wydana w 1959 r. Utrzymana w zupełnie odmiennej od dotychczasowej retoryce, jest świadectwem przewartościowywania się poglądów Goldzamt na zachodnią architekturę i urbanistykę⁸². Przypieczętowaniem tej rewizji światopoglądowej była książka *William Morris a geneza społeczna architektury nowoczesnej* z 1967 r., napisana w Instytucie Podstawowych Problemów Planowania Przestrzennego Politechniki Warszawskiej. Ta jednostka badawcza zastąpiła zlikwidowany w 1966 r. Zakład Podstawowych Problemów Architektury, Urbanistyki i Budownictwa. W ten sposób Edmund Goldzamt powrócił na Politechnikę Warszawską, z którą związany był już do końca swojego życia. W 1971 r. habilitował się z pracy o Morrisie i objął stanowisko profesora Wydziału Politechniki w Instytucie Urbanistyki i Planowania Przestrzennego⁸³. Prowadził prace badawcze, ale całkowicie wycofał się z czynnego projektowania⁸⁴. Podsumowaniem dorobku naukowego w dziedzinie społecznych przemian architektury i urbanistyki była praca napisana wspólnie z Olegiem Szwidkowskim pt. *Kultura urbanistyczna krajów socjalistycznych. Doświadczenia europejskie*, wydana w 1987 r.

Z biegiem lat Edmund Goldzamt złagodniał i zmienił się sposób postrzegania jego osoby. Przywoływany już Jacek Nowicki wspominał:

80 *Wnioski Ogólnopolskiej Narady Architektów*, „Architektura” 1956, nr 5, s. 122.

81 *Ogólnopolska Narada Architektów*, „Stolica” 1956, 15, s. 7.

82 Wyjazdy zagraniczne Goldzamt i nawiązywane przez niego kontakty naukowe zwróciły uwagę Służby Bezpieczeństwa, której funkcjonariusze przygotowali notatkę informacyjną dotyczącą jego osoby. Archiwum IPN, BU 1221/21, k. 272–273, *Notatka informacyjna dot. Edmunda Goldzamt* [b.d., ok. 1988 r.].

83 AAN, MEN, 1143, Teczka osobowa Edmunda Goldzamt, k. 162, Skrócony wniosek o nadanie tytułu naukowego profesora nadzwyczajnego w zakresie nauk technicznych.

84 E. Goldzamt, *Urbanistyka krajów socjalistycznych: problemy społeczne*, Warszawa 1968; idem, *Aspekty społeczne mieszkalnictwa i urbanistyki we Włoszech*, Warszawa 1968; idem, *Urban Planning in Socialist Countries*, Berlin 1974; idem, *Modele przemian zespołów osadniczych*, Warszawa 1976; E. Goldzamt, Z. Jargina, *Prognozy rozwoju systemów osadniczych: doświadczenia historyczne i metodologiczne*, Warszawa – Łódź 1980.

Potem, gdy [Goldzamt] wrócił do środowiska, okazał się spokojnym i życzliwym człowiekiem, koncentrującym swoje zainteresowania na historii. Bardzo mu pomogła wycieczka do Włoch i zobaczenie innych krajów. Ale wtedy [w latach 1949–1956 – A.S.] był groźny – nie tyle przez cechy osobiste, ile wskutek roli, w której występował⁸⁵.

W 1975 r. Goldzamt został oddelegowany do Moskiewskiego Instytutu Architektury, pozostając etatowym pracownikiem Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej⁸⁶. Do Związku Radzieckiego wyjechał w ślad za rodziną, ale do Polski regularnie przyjeżdżał⁸⁷. Zmarł po ciężkiej chorobie 3 listopada 1990 r. w Moskwie, gdzie spoczął na cmentarzu Nowodziewiczym.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych: Ministerstwo Edukacji Narodowej, 1143; Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, 6505.

Archiwum Państwowe w Warszawie, Archiwum Józefa Sigalina, 157, 345, 366.

Archiwum Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Architektów Polskich.

Źródła drukowane

Barucki T., *Ogólnopolska Narada Architektów*, „Przegląd Kulturalny” 1956, nr 15, s. 1.

Budynek z restauracją „Gastronomia” w Warszawie, „Architektura” 1963, nr 11, s. 429–431.

Fajans A., *Koło Młodej Architektury przy OW SARP*, [w:] *Fragmenty stuletniej historii 1899–1999*, t. 1, *Relacje, wspomnienia, refleksje*, red. T. Barucki, Warszawa 2000, s. 327.

Goldzamt E., *Architektura zespołów śródmiejskich i problemy dziedzictwa*, Warszawa 1956.

Goldzamt E., *Warszawa przyszłości*, „Nowe Widnokregi” 15.07.1945, nr 13, s. 8–12.

Goldzamt E., *Zagadnienie realizmu socjalistycznego w architekturze*, [w:] *O polską architekturę socjalistyczną*, red. J. Minorski, Warszawa 1950, s. 15–47.

Konkurs SARP nr 193 na architektoniczne rozwiązanie Placu Zamkowego i związanego z nim obszaru Starego i Nowego Miasta w Warszawie, „Architektura” 1955, nr 6, s. 151–171.

Kotarbiński A., *Nasza dotychczasowa postawa wobec realizmu. Głos dyskusyjny na naradę*, „Architektura” 1956, nr 3, s. 57–58.

85 J. Nowicki, *Pod okiem socrealistycznej inkwizycji*, s. 285.

86 AAN, MEN, 1143, Teczka osobowa Edmunda Goldzamta, k. 127–128, Program pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej doc. dr hab. E. Goldzamta w Moskiewskim Instytucie Architektury w okresie 1.07.1973–30.06.1976 r.

87 „Powodem wyjazdu Edmunda Goldzamta w 1975 roku do Moskwy byłem ja [Aleksander Gurjanow]. Od 1970 roku studiowałem na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Moskiewskiego, a w 1974 roku ożeniłem się w Moskwie i nie planowałem powrotu do Warszawy, pod koniec 1975 roku już spodziewaliśmy się z żoną dziecka (syn urodził się w lipcu 1976 roku). Siostra Anna Gurjanowa też studiowała w Moskwie w Moskiewskim Instytucie Architektury. W tej sytuacji rodzice zdecydowali się na model życia na dwa domy, przyjechali do Moskwy w grudniu 1975. Ojciec aż do swojej choroby w 1989 roku kursował ciągle między Moskwą a Warszawą, prowadził zajęcia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej i równoległe w Moskiewskim Instytucie Architektury. Jednak pierwszego zawału serca dostał parę lat wcześniej (chyba w 1987 roku, nie pamiętam dokładnie) w pociągu, gdy kolejny raz jechał z Warszawy do Moskwy. Mama także jeździła między Moskwą a Warszawą, ale oczywiście rzadziej niż Ojciec i większość czasu spędzała w Moskwie”, List Aleksandra Gurjanowa do autora z 2.10.2021 r.

- Nowicki J., *Po październiku*, [w:] *Fragmety stuletniej historii 1899–1999*, t. 1, *Relacje, wspomnienia, refleksje*, red. T. Barucki, Warszawa 2000, s. 316.
- Nowicki J., *Pod okiem socrealistycznej inkwizycji*, [w:] *Fragmety stuletniej historii 1899–1999*, t. 1, *Relacje, wspomnienia, refleksje*, red. T. Barucki, Warszawa 2000, s. 285.
- Nowicki J., *Zespoły mieszkaniowe Warszawy XX wieku – budowa nowego miasta*, [w:] *Fragmety stuletniej historii 1899–1999*, t. 1, *Relacje, wspomnienia, refleksje*, red. T. Barucki, Warszawa 2000, s. 126.
- Ogólnopolska Narada Architektów, „Stolica” 1956, nr 15, s. 6–7.
- Ogólnopolska Narada Architektów, *Materiały do dyskusji SARP*, red. T. Barucki, S. Pietraszek, z. 3, Warszawa 1956.
- Piotrowski R., *Stanowisko architekta*, „Komunikat SARP” 1947, nr 10, s. 10–15.
- Rezolucja Partyjnej Narady Architektów*, „Trybuna Ludu” 23.06.1949, nr 170, s. 1.
- Sigalin J., *Warszawa 1944–1980, Z archiwum architekta*, t. 2, Warszawa 1986.
- Sulikowski E., *Konkurs na rozwiązanie Centralnego Placu Warszawy i związanego z nim obszaru Śródmieścia*, „Stolica” 1952, nr 13, s. 5.
- Torańska T., *Oni...*, Warszawa 1990.
- Wnioski Ogólnopolskiej Narady Architektów*, „Architektura” 1956, nr 5, s. 122–123.
- Wróblewski A., *Rozrachunki – i co dalej? (Z ogólnopolskiej narady architektów)*, „Miasto” 1956, nr 5, s. 34–35.
- Z dyskusji architektów na temat wyników konkursu SARP na centrum Warszawy*, „Architektura” 1953, nr 5, s. 118–126.

Literatura przedmiotu

- 100 lat Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. 1915–2015. Nauczyciele*, red. J. Rogulska, S. Wrona, Warszawa 2017.
- Baraniewski W., *Ideologia w architekturze Warszawy okresu realizmu socjalistycznego*, „Rocznik Historii Sztuki” 1996.
- Fijałkowska A., *Polityka i twórcy (1948–1959)*, Warszawa 1985.
- Golon M., *Młodzież polska na studiach cywilnych i wojskowych w ZSRR w okresie klasycznego stalinizmu (1950-1956/1957)*, [w:] *Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, t. 7, red. T. Szarota, Warszawa 2006, s. 61–121.
- Salvadori R., *Sylwetki i portrety*, Warszawa 2010.
- Skalimowski A., *Partyjny kolektyw i jego eksponenci. Bezpośrednia ingerencja kierownictwa PZPR w organizację odbudowy Warszawy w latach 1949–1956*, [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej IPN 2011*, red. P. Gasztold-Seń, Ł. Kamiński, Warszawa 2012, s. 42–57.
- Werblan A., *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991.

dr **Andrzej Skalimowski**, historyk specjalizujący się w dziejach społecznych i historii architektury, pracuje w Instytucie Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów PAN i Narodowym Instytucie Architektury i Urbanistyki. Członek redakcji miesięcznika „Nowe Książki”.

e-mail: askalimowski@ihnpn.pl

Data zgłoszenia artykułu: 5 września 2021

Data przyjęcia do druku: 8 października 2021